

Ceny węgla wybiły w górę niczym „szambo”

18 maja 2022

Ceny węgla w Polsce poszybowały do góry. Można pokusić się o stwierdzenie, że wybiły niczym szambo i notabene zaczynają coraz wyraźniej śmierdzieć. Tego odoru nie można już dłużej ukrywać, stąd po raz kolejny napiszemy o tym patologicznym procederze do jakiego doszło w naszej Ojczyźnie.

Rozpocznijmy od podstaw – w roku 2021 cena ekogroszku za jedną tonę wynosiła około 1000 zł. Dziś, w roku 2022, cena za jedną tonę przekracza już 2000 zł. Jest to wzrost o ponad 100%. To czysty obłęd, zwłaszcza, że Polska „leży na węglu” i mogłaby dosłownie dla wewnętrznych potrzeb rozdawać ten surowiec za darmo. Zamiast tego ceny rosną tak szybko, że spojrzenie na nie z góry może powodować „wybicie zębów”. Powstaje pytanie: „co z tym wszystkim robi PiS?”. Na to pytanie również dziś odpowiemy.

Japonia niedawno ogłosiła, że chce wybudować ponad trzydzieści sześć nowych elektrowni węglowych. Tak oto w praktyce wygląda koniec epoki węgla na świecie. Na rozwój energetyki węglowej Japonia wyłoży ponad czterdzieści miliardów dolarów. A w Polsce Mateusz Morawiecki, co robi? Zamyka kopalnie? „Zajeżdża do cna kopalnie”? Ja się pytam: „co u licha dzieje się w naszej Ojczyźnie?”

Nasi „rządzący” w myśl utopijnych idei doprowadzają nasz kraj do gospodarczej i energetycznej katastrofy. I oczywiście – przede wszystkim tracimy także na suwerenności. W mojej opinii to wszystko, co od kilku lat dzieje się w Polsce w kwestii energetyki węglowej, opiera się o zdradę stanu i działanie na rzecz zniszczenia naszej Kochanej Ojczyzny.

To jest skandal jak „pluje się Polakom w twarz”. Pcha się nas w bliżej nieokreślone wojny, wymachuje w telewizji szabelką i

chce zbawiać cały świat, ponieważ, zaiste, tak właśnie robi PiS. A we własnym kraju coraz większa ilość polskich rodzin nie ma pieniędzy na opał! Nie ma pieniędzy na węgiel, którego pod „naszymi stopami” mamy na co najmniej sto lat! I to nie są moje wyliczenia, ale ekspertów.

Na naszym portalu już wielokrotnie alarmowaliśmy w kwestii niszczenia polskiego górnictwa. Za kilka lat okaże się, że kopalnie będą wygaszone, wydobywanie węgla wyzerowane a my będziemy kupować węgiel i coraz większe ilości gazu od Niemiec lub ponownie od Rosji. To się po prostu w głowie nie mieści! Ta polityka gospodarcza wpłynie na koszty produkcji w Polsce, co przełoży się na szybki wzrost cen produktów. Już dziś mamy szalejącą inflację, a rząd PiS-u uspokaja i zwała za nią winę na wszystkich, oprócz siebie... Co za hipokryci!

Na koniec bardzo ważne podsumowanie, otóż tak naprawdę chodzi o to, aby Polska, kraj dosłownie „leżący” na złożach węgla, przestał z niego korzystać. Jest to żelazny punkt projektu globalistycznej rewolucji. Wiadomo, że kraj posiadający własne zasoby, umożliwiające mu pozyskiwanie energii, jest dzięki temu suwerenny. Dostrzegacie już do czego zmierzamy? Chodzi właśnie i przede wszystkim o suwerenność Polski!

Własne zasoby to gwarancja niezależności. Dlatego globalny projekt, pod pretekstem troski o środowisko i klimat, dąży do tego, aby pozbawić kraje własnych źródeł energii, bądź sprawić, że korzystanie z nich stanie się dla nich zbyt drogie. Dzięki temu uzależni się je od konieczności korzystania z zewnętrznych źródeł energii (pod kontrolą wielkich korporacji), a tym samym uczyni bezbronnymi wobec planów globalistów.

Dla przeciętnego obywatela oznacza to zaś, że wbrew składanym deklaracjom na pewno nie będzie miał dostępu do energii „po przystępnej cenie”. To dzieje się obecnie w Polsce. Mateusz Morawiecki pod patronatem PiS-u, wychodzi na mównicę i mówi nam, że energia będzie po przystępnej cenie, że będzie

ekologicznie, zdrowo i tanio. Jak jest w rzeczywistości? Cóż, wystarczy spojrzeć na rachunki.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl